

Tomasz Kozielec

**Twórczość artystyczna na chwałę Bożą.
Wspomnienia o tarnowskiej malarce
Zofii Mariannie Świerczyńskiej (1921-1994)**



Toruń 2011

© Copyright by Tomasz Koziół
Praca niepublikowana - wyłącznie do użytku niekomercyjnego

*Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu
do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też
bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary,
w której ludzkie doświadczenie znajduje najpełniejszą interpretację.
Oto dlaczego pełnia prawdy zawarta w Ewangelii
musiała od samego początku wzbudzić zainteresowanie artystów,
z natury wrażliwych na wszelkie przejawy ukrytego piękna rzeczywistości.*

(Jan Paweł II, Listo do artystów, Wrocław 2005, s. 17)

Wprowadzenie

Zofia Marianna Świerczyńska należała do grona tych osób, które nie bało się składać jawnego świadectwa o miłości do Boga i ojczyzny, w jakże trudnym okresie panowania rządów totalitaryzmu komunistycznego w Polsce. Wspaniała, patriotyczna postawa wielu Polaków przyczyniła się do tego, że obecnie możemy cieszyć własnym, wolnym, niepodległym krajem.

Chwała i pamięć wszystkim tym Polakom - znanym i nieznanym - którzy dla prawdy oddawali swoje życie lub je narażali na utratę. Chwała także wszystkim artystom, którzy nie bali się tworzyć dzieł o tematyce niezgodnej z duchem panującego ówczesnie ustroju. Do takiej tematyki należało m. in. malarstwo religijne, niepasujące do ateistycznych idei władz rządzących krajami będącymi w kręgu oddziaływania komunistycznej Rosji. Wielu artystów, kochających prawdę, a tworzących w trudnej rzeczywistości ustroju komunistycznego borykało się nie tylko z problemami materiałowymi (trudności w zakupie farb, podłoży malarskich itp.), ale także sama tematyka religijna na uczelniach artystycznych była zsuwana na margines, czasem „niemile widziana”, wyśmiewana, pomijana jako „nieistotna” czy pojmowana jako wyraz „zacofania”. Istniały nawet przypadki jej zakazywania. Zależało to jeszcze od władz uczelni czy konkretnych osób prowadzących daną pracownię. Istniały na szczęście grona artystów, którzy podejmowali tę tematykę. Okazjami do tworzenia obrazów czy rzeźb religijnych stawały się m. in. świeżo tworzone parafie, budowane nowe kościoły, kaplice, domy zakonne i in. Wszystkie te dzieła, choć powstawały z wielkim trudem - będąc hamowane, wstrzymywane ze strony władz partyjnych – wzbogacały swój wystrój o czasem wspaniałe wytwory artystyczne, które przypominały i pouczyły o prawdach wiary.

Jak bardzo władze komunistyczne obawiały się reakcji ludności na panujący ustrój, a także sztuki „niekontrolowanej”, świadczy o tym choćby historia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Kopię obrazu jasnogórskiego wykonał profesor Leonard Torwirt – dziekan Wydziału Sztuk Plastycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wędrowanie repliki cudownego obrazu po polskich parafiach, rozpoczęta dnia 29 sierpnia 1957 roku (podróż odbywała się odpowiednio przygotowanym samochodem) była utrudniana wszelkimi możliwymi sposobami, włącznie z zatrzymaniem i „uwięzieniem” obrazu pod czujnym nadzorem funkcjonariuszy „bezpieki”.

Diecezja tarnowska, jakże bardo bogata w wydarzenia historyczne, wydała wielu świadków Chrystusa, którzy odważnie wyznawali swoim życiem wiarę w Niego, ponosząc nawet – najwyższą cenę poprzez męczeńską śmierć. Wystarczy przypomnieć postać biskupa i męczennika - św. Stanisława (1036-1079), ze Szczepanowa, czy bliższą naszym czasom postać Karoliny Kózki

(1898-1914) pochodzącą z miejscowości Wał-Ruda, która poniosła męczeńską śmierć jako młodziutka dziewczyna. Jej postać została namalowana przez m. in. Zofię Marianę Świerczyńską. Nie tylko postać Karoliny Kózki wyszła spod pędzla artystki, ale także szerokie grono osób kanonizowanych, oraz żyjących ówczesnie osób duchownych, a zwłaszcza Papieża Jana Pawła II, którego wybór na następcę św. Piotra (1978 roku; wynik wyboru ogłoszono o pamiętnej październikowej godzinie 16:16) był, jak wiadomo wydarzeniem niezwykłym, i wiekopomnym nie tylko dla narodu Polskiego. Z całą pewnością na podejmowanie przez nią tematyki religijnej miały wpływ bardzo trudne wydarzenia, jakie rozegrały się w jej życiu. Dlatego też z wielkim zrozumieniem wydarzeń biblijnych przedstawiała m. in. sceny pasyjne. Jej prace artystyczne – głównie malarskie - zdobią wiele mieszkań, klasztorów i kościołów, przypominając o m. in. o boskim planie zbawienia i Jego wielkim miłosierdziu. Swoje dzieła tworzyła sumiennie i z wielką pasją. W sercach tarnowian, a zwłaszcza mieszkańców tarnowskiej dzielnicy „Klikowa” pozostanie na długo.

Ta niewielka publikacja jest dedykowana jej pamięci, jak i wszystkim tym artystom powojennej Polski, którzy odważnie wyrażali prawdę w swoich dziełach. Zawarte w niej informacje są owocem rozmów z rodziną zmarłej artystki, zwłaszcza córki - Pani Zofii Król zamieszkującej pod tym samym adresem przy ulicy Czajki w Klikowej. Wydarzenia z życia artystki są ciągle bardzo żywe rodzinie.

Życie artystki

Zofia Marianna Świerczyńska urodziła się już w niepodległej Polsce - dnia 14 kwietnia 1921 roku. Była najstarsza z siedmiorga rodzeństwa. Została ochrzczona w katedrze tarnowskiej. Ten spaniały okres wolności – okres międzywojenny - jaki zaistniał na kartach historii Polski po długim okresie jej zniewolenia i niezwykle krwawej, pustoszącej Europę - I Wojnie Światowej - przypadł na czas jej dzieciństwa i młodości. Jej rodzice - Leon Pis i Rozalia Kania należeli do osób pobożnych i wielkich patriotów. Wybuch II Wojny Światowej przerwał jednak ten piękny okres wolności, jakim mogli cieszyć się Polacy. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpiła do partyzantki. Dla walczących o wolność Polski organizacji zbrojnych szyła opaski, dostarczała gazetki, ulotki i broń. Jej siostra oraz ojciec również byli w partyzantce. Rodzina za działalność konspiracyjną mogła łatwo przypłacić życiem, gdyż m. in. na terenie posesji znajdował się punkt obserwacyjny wojsk niemieckich (a za domem ukryta była przechowywana broń!).



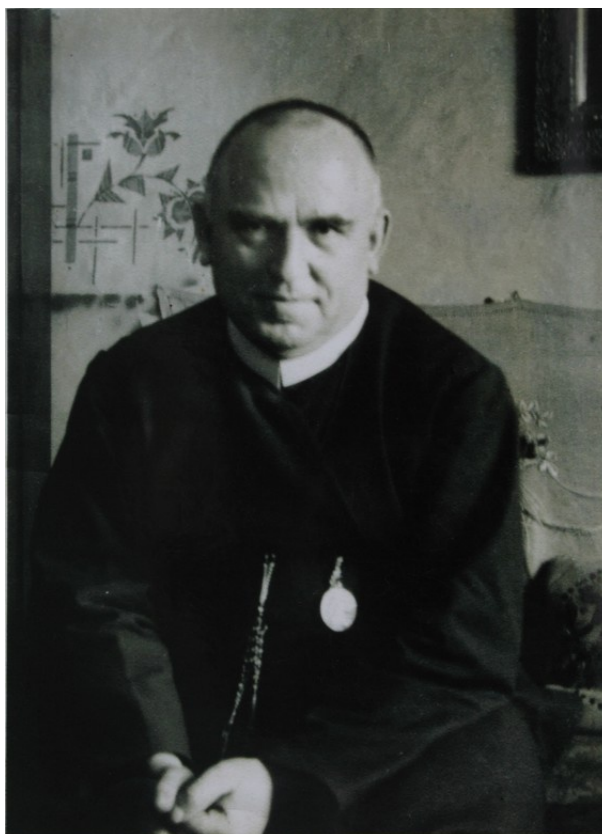
Fot. 1. Zdjęcie Zofii Marianny Świerczyńskiej z okresu młodości (zdjęcie szkolne)

Była zmuszona do pracy przez Niemców przy kopaniu okopów. Jednak pewnego dnia nie stawiała się do pracy, ostrzeżona przez swojego wujka o planowanej przez Niemców wywóźce. Dlatego

cudem uniknęła wywiezienia wraz z pierwszym transportem więźniów z Tarnowa do niemieckiego obozu zagłady KL Auschwitz. Wydarzenie to miało miejsce 14 czerwca 1940 roku. Nie stawienie się przez nią do pracy spowodowało natychmiastową reakcję służb niemieckich – gestapo obstawilo dom rodzinny i rozpoczęło jej poszukiwanie. W okresie odrodzonej, powojennej Polski nadzieje na odzyskanie wolności szybko rozwiały się. Kilka lat po wojnie została skazana na karę pozbawienia wolności, odsiadując ją w więzieniu w Katowicach w okresie 23.02.1949 - 23.08.1952. Okoliczności zaistnienia tego dramatycznego wydarzenia były następujące. Otóż pracując w Katowicach na poczcie wynajmowała mieszkanie od naczelnika poczty. W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu odnaleziono tam anty-stalinowskie ulotki¹. Były one w posiadaniu właściciela mieszkania. Wraz z naczelnikiem poczty, jego żoną, Zofia Świerczyńska została i aresztowana (jako że zamieszkiwała w tym miejscu) i uznana za winną współpracy na szkodę państwa. Skazano ją wyrokiem sądu z artykułu 23 dekretu. Z pewnością na zwiększenie kary pozbawienia wolności miał wpływ także fakt, iż brat jej matki był księdzem (zginął on w powstaniu warszawskim).

W czasie pobytu w więzieniu szkicowała. Na sfotografowanym rysunku przedstawiającym portret matki, pośród pamiątek córki artystki - Pani Zofii Król, widnieje wzmianka (zapisana na kartce z zeszytu i przyklejona do odwrocia zdjęcia) dotycząca pobytu w więzieniu: *"1949 r. Odebrano mi wszystko skazując mnie na 3 lata i 5 miesięcy pozbawienia wolności za to że mówiłam prawdę o Polsce ale pamięci wyglądu ojca i matki nie odebrano mi więc maluję ich z pamięci siedząc w celi"*.

¹ Na ulotce znajdował się wiersz, który po przeczytaniu w odpowiednim układzie gloryfikował Józefa Stalina, natomiast przeczytany w innym porządku był tekstem szydzącym z wodza oraz zdrajców Polski.



**Fot. 2. Osoba duchowna w rodzinie Zofii Marianny Świerczyńskiej
(fotografia brata matki artystki)**

Doniesiono jednak do władz więziennych, że więziona Zofia Świerczyńska posiada zdolności artystyczne i dlatego też została zmuszona do wykonania portretu Józefa Stalina. Podczas więziennego pobytu poważnie ucierpiała na zdrowiu w wyniku ciężkich warunków pobytu, w tym jej torturowania – m. in. musiała siedzieć w karczerze po kolana w wodzie, była bita, wylewano na nią zimną wodę. W więzieniu wyznaczona była jako szwaczka. Pracując także jako salowa w szpitalu więziennym poznała tutaj swojego przyszłego męża – więźnia politycznego Józefa Świerczyńskiego. Jako wielki patriota walczący o wolność Ojczyzny, został on skazany, a wyrok sądowy brzmiał następująco: *„Zamordować w majestacie prawa. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach - Wydział Spraw Doraźnych - na sesji wyjazdowej w Częstochowie, w dniu 15 stycznia 1947 r. zostali skazani: za przynależność do nielegalnej organizacji "Konspiracyjne Wojsko Polskie" (K.W.P.), przechowywania broni, dokonywania napadów rabunkowych, morderstw na funkcjonariuszach U.B., Milicji Obywatelskiej i innych osobach na karę śmierci”* [tutaj wymienione są nazwiska osób skazanych m. in.: Józefa Świerczyńskiego, a dalej listy osób skazanych za inne jeszcze „przestępstwa” dokonane „w majestacie prawa”]. Jednak w wyniku zaistniałych okoliczności Józef Świerczyński wychodzi

na wolność i zeni się z Zofią Świerczyńską. Jednakże pobyt w ciężkim więzieniu, częste pobicia pozostawiły wielki uszczerbek na jego zdrowiu. Umiera około dwóch lat po opuszczeniu więzienia pozostawiając żonę wraz z niemowlęciem. Był to kolejny wielki dramat życiowy, który na zawsze odcisnął swoje piętno na życiu artystki.

Jej pobyt w więzieniu nie tylko spowodował uszczerbek na zdrowiu fizycznym, ale także pozostawił ślady w psychice - nie chciała za wszelką cenę przypominać tego wydarzenia. Zofia Świerczyńska, obdarowana przez Boga „krzyżami”, kontynuowała i rozwijała swoje zdolności malarskie. Zapewne malarstwo stało się dla niej pewną formą zapomnienia po minionych, dramatycznych wydarzeniach. Około 30 lat pracowała jako księgowa w stadninie koni w Klikowej.



Fot. 3. Widok domu rodzinnego z wczesnych lat życia artystki



Fot. 4. Widok domu rodzinnego kilkanaście lat po śmierci artystki (lato 2009 roku)

Zamilowanie do malarstwa i rysunku

Zofia Marianna Świerczyńska nie pobierała żadnych nauk w szkołach artystycznych - była samoukiem, a zdolności do malowania i rysowania przejawiała już od młodości. Odziedziczyła je po ojcu – Leonie Pisie. Umiłowała sobie malarstwo oraz rysunek. Jak chodzi o technikę preferowała malowanie farbami wodnymi – temperowymi i plakatowymi, natomiast do

rysowania stosowała głównie ołówki. Przygotowania do pracy malarskiej poprzedzone były projektami wstępnymi w formie szkiców. Artystka chętnie stosowała technikę przenoszenia kompozycji na podobrazie malarskie poprzez zastosowanie kalki przebitkowej maszynowej. Podczas projektowania wykorzystywała przybory matematyczne (kształtki do rysowania krzywych, ekierki i in.). Projekty i rysunki wykonywała na różnych wytworach papierniczych w tym na kalkach (jeśli miała w ogóle okazję je zdobyć). Projekty przygotowywała skrupulatnie. Czasy PRL-u były trudne dla zdobycia materiałów malarskich i rysunkowych. Stąd też wykorzystywała właściwie wszystkie wytwory papiernicze, które nadawały się jako podłoże (np. kartony po obuwiu, papiery ozdobne opakunkowe, tektury). Malowała najczęściej na płótnach białych (prześcieradłowych) oraz na płótnach lnianych (kupowanych). Krosna malarskie - drewniane – wykonywała sama, korzystała jedynie z pomocy wujka, który przycinał jej listwy drewniane.



Fot. 5. Portret artystki z czasów młodości, w trakcie pracy

Podobrazie malarskie gruntowała farbą temperową, a potem farbą emulsyjną (w momencie rozpowszechnienia się tego typu farb). Malowała także na płótnach naklejanych na twarde podłoże (płyta pilśniowa). Pracowania malarska była mała – znajdowała się w wydzielonej części pokoju. Ale jej obrazy powstawały także na zewnątrz, czy też w szopie, o czym decydował m. in. format

obrazów – im większy tym więcej miejsca wymagała swobodna praca.



Fot. 6. Portret artystki z czasów młodości, prezentującej jedną ze swoich prac

Była bardzo skrupulatnie odzwierciedlała rozmaite szczegóły prezentowanych motywów. Z dużą dbałością o szczegół odnajdziemy malowaną szatę roślinną, pasące się na łące owce, kwiaty, karnacje postaci.

Artystka podejmowała różne tematy. Były to rozmaite sceny religijne, postacie świętych, portrety hierarchów kościelnych. Malowała także pejzaże – były tworzone „z wolnej ręki”, tj. bez wstępnego projektowania i przenoszenia szkicu za pomocą kalki. W jej twórczości spotkać można także rozmaite kompozycje kwiatowe (słoneczniki, maki, itp.). Przedstawiała także konie i sceny z końmi np. polowania, portrety osób na koniach.



Fot. 7. Fragment czasopisma „Rola. Ilustrowany bezpartyjny tygodnik ku pouczeniu i rozrywce” (Kraków, dnia 9 marca 1930 r.) z którego ilustracji artystka często korzystała

Od młodości uwielbiała jeździć na koniach. Dlatego też bardzo dobrze poznała ich zachowanie i budowę anatomiczną, wykorzystując skrupulatnie te informacje przy malowaniu sylwetek koni. Wzorowała się na różnych znanych przedstawieniach malarskich znanych artystów (np. sceny

polowań, „napad wilków”). Jednym ze źródeł inspiracji było czasopismo „Rola”. W którym publikowano wiele interesujących artykułów poświęconych sztuce i kulturze, a także artykuły budujące wiarę (np. „Na Popielec”). Czasopismo to było bogato ilustrowane. Artystka malowała także chętnie portrety dzieci, a także podejmowała jeszcze wiele innych tematów. Jej prace malarskie trafiały do domów prywatnych, kościołów, klasztorów i in.; docierały nawet do Ameryki, Maroka, Ukrainy.

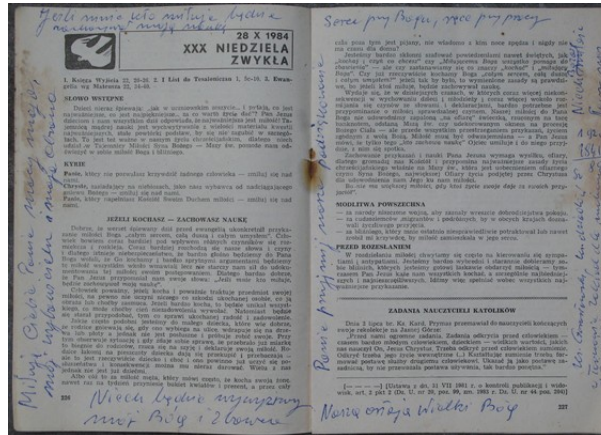
Twórczość Zofii Świerczyńskiej, choć amatorska, jest jednak godna uwagi znawców sztuki. Ośmielam się wyciągnąć wniosek, że gdyby artystka pobierała gruntowne lekcje rysunku i malarstwa, jej twórczość była odpowiednio ukierunkowywana, walory jej dzieł pod względem kolorystycznym, i kompozycyjnym byłyby jeszcze lepsze, a jej twórczość zapewne byłaby szeroko znana w kręgach historyków sztuki polskiej. Artystka mimo iż nie pobierania żadnych lekcji z zakresu malarstwa czy rysunku zdołała rozwinąć swoje umiejętności malarskie, choć nie w pełni. Pewne obszary działań pozostały w załączku, których rozwój przerwał niestety wybuch II Wojny Światowej, a potem jakże trudne wydarzenia życiowe.

Twórczość i życie na chwałę Bożą

Sceny religijne należały do jednych z najczęściej przedstawianych tematów przez artystkę. Zajmowały one szczególne miejsce – zwłaszcza sceny z cierpienia Chrystusa - jakże bardzo bliskie były jej życiowych cierpień! Ale podejmowane sceny religijne wypływały z głębokiego życia religijnego artystki. Była osobą, która dużo i często modliła się także podczas malowania obrazów. Podczas tworzenia swoich dzieł śpiewała godzinki oraz wiele rozmaitych pieśni religijnych. Często odmawiała modlitwę różańcową, koronkę do Miłosierdzia Bożego, modlitwę południową „Anioł Pański” oraz inne jeszcze modlitwy. Prenumerowała czasopismo katolickie „Msza Święta”. Na marginesach zamawianych wydań znajduje się wiele wypisanych przez nią cytatów zaczerpniętych m. in. z Pisma Świętego, świadczących o pragnieniu kontaktu z żywym słowem Bożym. Artystka poszukiwała też krótkich sentencji na wystroje przygotowywane w związku z licznymi uroczystościami. Niektóre z nich przedstawiono poniżej:

- "Miłuję Ciebie Pani mocy moja, mój wybawicielu i moja obrono";
- "Jeżeli mnie kto miłuje będzie zachowywał moją naukę";
- "Naszą ostoją Wielki Boży";
- "Niech Boża miłość łączy nas";
- "Pośród narodów głoście chwałę Pana";
- "Po wieczne czasy zamieszkać u Pana";

- "Słyszac głos Pana serc nie zatwardzajcie";
- "Pan bliski wszystkim, którzy Go wzywaja";
- "Otwórz Panie serca nasze";
- "Pomnij o Panie na swe miłosierdzie".



Fot. 8. Niektóre notatki (głównie cytaty z Pisma Świętego)

wykonywane przez Zofię Świerczyńską na marginesach czasopisma „Msza Święta”



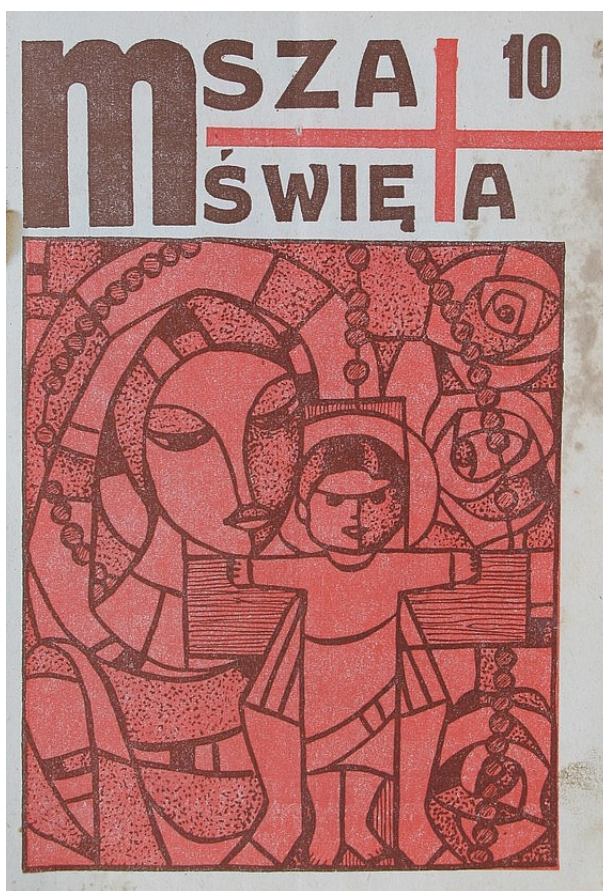
Fot. 9. Artystka w trakcie pracy na świeżym powietrzu



Fot. 10. Artystka skupiona podczas malowania twarzy Chrystusa

Artystka tworzyła nie tylko obrazy o tematyce religijnej przeznaczone do zawieszenia na ścianę domostw, kościołów, ale także przygotowywała bardzo licznie wystroje na rozmaite uroczystości kościelne. Poświęcała tutaj wiele czasu na napinanie tkanin na krosna, wycinanie liter i komponowanie napisów, malowanie postaci świętych oraz rozmaitych motywów.

Oto na jednym z wystrojów jawi się postać Jezusa Chrystusa trzymającego czule na swoich ramionach zagubioną owieczkę. Poniżej znajduje się krzew cierniowy, skały, i przepaść częściowo ogrodzona barierkami; widnieje napis: „Ja jestem Dobrym Pasterzem”. Inny przykład - wystroj na jedną z uroczystości maryjnych: przedstawienie postaci Matki Boskiej rozkładającej czule swoje ramiona, pragnącej wszystkich do siebie przygarnąć i wziąć pod czułą swoją opiekę, poniżej pęki kwiatów oraz bukiet; napis: „Pójdźcie do mnie moje dzieci”. Przedstawienie na uroczystość ślubną: złożone dłonie panny młodej i pana młodego, nad nimi promienie padające z nieba, podkreślające moc sakramentu małżeństwa – błogosławieństwo Boże, natomiast pod złożonymi dłońmi kwiaty oraz czerwona ozdobnie obszyta poduszka ze złotymi obrączkami, jeszcze poniżej bukiet; napis: "Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela". Jeszcze inne przedstawienie (prawdopodobnie na uroczystość „Bożego Ciała”): droga biegnąca w dal, a wzdłuż niej kwiaty, kłosa zbóż, kiście winogron; również wymowny napis: "Boże bądź moim przewodnikiem Twoja droga jest święta".



Fot. 11. Jedno z wydań czasopisma „Msza Święta”, prenumerowanego przez artystkę



Fot. 12. Wystawa pośmiertna prac artystki, jaka odbyła się w szkole podstawowej w dzielnicy Klikowa w Tarnowie. Widoczne przykładowe wystroje przygotowywane przez artystkę na różne uroczystości kościelne



Fot. 13. Jeszcze inne ujęcie pośmiertnej wystawy prac artystki, jaka odbyła się w szkole podstawowej w dzielnicy Klikowa w Tarnowie



Fot. 14. Jedna ze Szopek Bożonarodzeniowych zaprojektowanych przez artystkę, ołówek na papierze

Innym jeszcze przykładem wystrojów były „Groby Pańskie” czy też „Szopki Bożonarodzeniowe”. Przykład projektu szopki przedstawiono poniżej. Artystka wykorzystała tutaj klasyczne motywy, najczęściej pojawiające się przy projektowaniu szopek, a mimo to prezentowana scena jest bardzo wymowna.

Zofia Świerczyńska podejmowała różne tematy związane z życiem Chrystusa poczynawszy od jednego z najczęściej przedstawianych przez malarzy tematu jakim było „Boże Narodzenie”. Matka Boża na obrazach artystki z wielką czułością, troskliwością opiekuje się Bożym Dziecięciem. Na fakt tak bardzo ciepło przedstawianych scen wpłynęło zapewne trudne wydarzenie opiekowania się w samotności swym malutkim dzieckiem, już niestety męża który umiera. Czuły wzrok matki widzimy także w jej przedstawieniach „Świętej Rodziny”, a szczególnie w pięknym motywie ikonograficznym „Matki Boskiej Cygańskiej”, w którym Maryja mocno przytula do swego ciała śpiące Dzieciątko.



Fot. 15. Obraz z przedstawieniem Świętej Rodziny, malowidło na płótnie



Fot. 16. Obraz z przedstawieniem „Matki Boskiej cygańskiej”, malowidło na płótnie



Fot. 17. Szkic do obrazu „Matka Boska Cygańska”, ołówek na kalce



Fot. 18. Szkice na kalce twarzy Maryi, ołówek na kalce



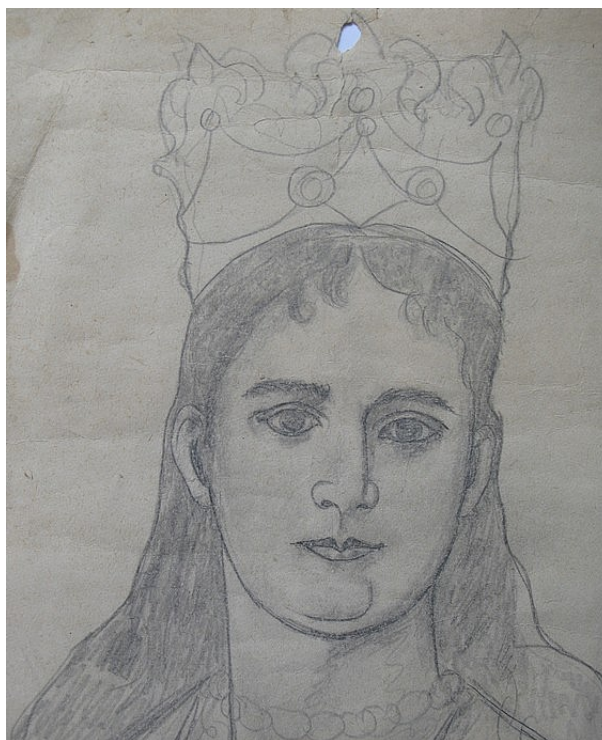
Fot. 19. Maryja z Dzieciątkiem, ołówek na papierze

Spod ręki Pani Zofii wychodziły także liczne portrety osób świętych oraz dostojników

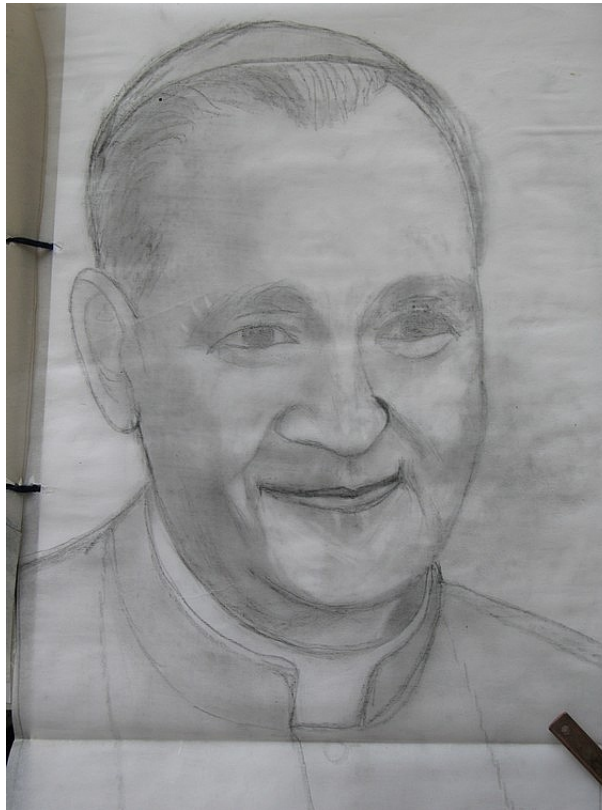
kościelnych. Przedstawienia świętych wiązało się z koniecznością przestudiowania atrybutów, z jakimi byli w historii malarstwa przedstawiani święci. Dlatego też artystka gromadziła rozmaite materiały, które stawały się pomocą przy projektowaniu przedstawień. Były to ilustracje (widokówki, czasopisma, albumy itp.) pejzaży, kwiatów na tle których przedstawiała ona postacie świętych. Sama także miała okazję podpatrywać i naśladować wspaniałą przyrodę Tarnowa i okolic. Uroczym wyglądały kwitnące pola i zagajniki przy których tak blisko mieszkała, w pobliżu przepływają także rzeki: Dunajec i Biała, wokół których bujnie rozwija się roślinność, a na południe od Tarnowa rozciąga się pasmo wzniesień, o coraz wyższych szczytach im bliżej słowackiej granicy. Trudniej było z dostępnością przedstawień religijnych w księgarniach za czasów PRL-u... Niemniej jednak nadarzały się na szczęście okazje do kolekcjonowania przedstawień świętych np. obrazki rozdawane z okazji uroczystości kościelnych, czy przyglądanie się obrazom zawieszonych na ścianach kościołów. Jedną z namalowanych postaci była błogosławiona Karolina Kózka. Ta młoda dziewczyna, która oddała swoje życie za Chrystusa, została wyniesiona na ołtarze przez papieża Jana Pawła II podczas jednej z jego wizyt pielgrzymkowych w Tarnowie w latach 80-tych. Dziś strzelisty kościół pod jej wezwaniem wznosi się na jednym z pagórków tarnowskich, i jest widoczny z większości terenu miejskiego, przypominając o heroicznym czynie błogosławionej. Na obrazie przedstawiającym błogosławioną Karolinę Kózkę, naszym oczom okazuje się sylwetka młodziutkiej dziewczyny, która trzyma w ręku różaniec (przypominający o jej oddaniu się Bogu i umiłowaniu modlitwy), oraz chustę (symbol niewinności, ale także cierpienia), a obok niej znajdują się czerwone róże oraz biała lilia, a pod jej stopami pod jej stopami gałązki z cierniami - symbole męczeństwa.



Fot. 20. Postać błogosławionej Karoliny Kózki, jako jeden z obrazów prezentowanych na wystawie pośmiertnej artystki w szkole podstawowej w Tarnowie w dzielnicy Klikowa



Fot. 21. Fragment projektu z postacią św. Jadwigi, ołówek na papierze

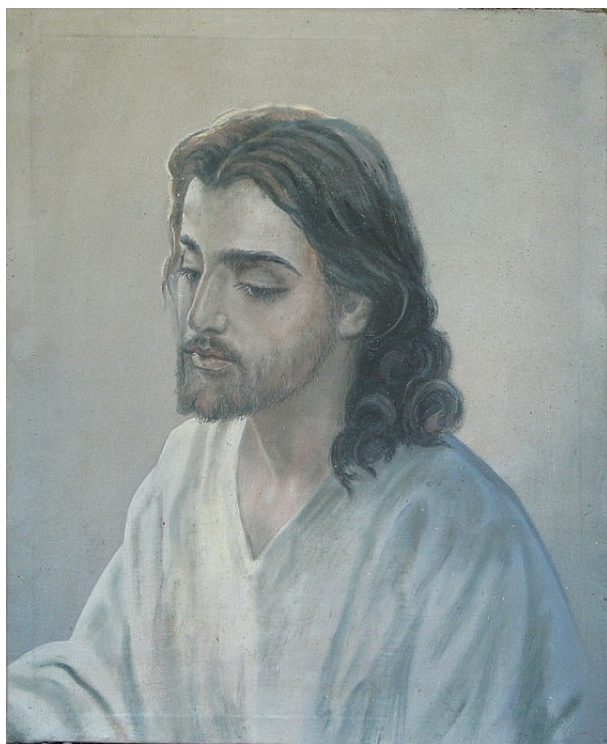


Fot. 22. Szkic postaci arcybiskupa Jerzego Karola Ablewicza, ołówek na kalce

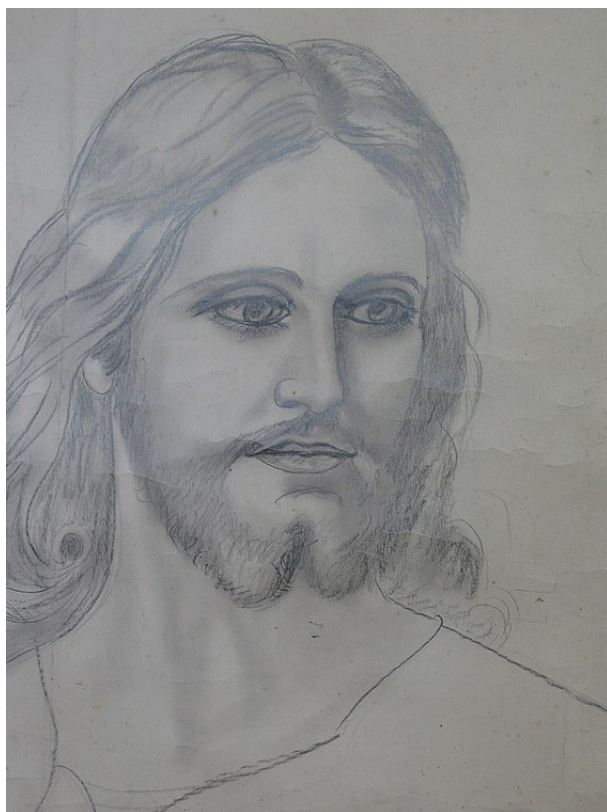
Do innych przykładowych przedstawień należały portrety Św. Jadwigi – królowej. Nie mogło zabraknąć oczywiście portretów Papieża Jana Pawła II, przedstawianego w pełni dostojności, we wspaniałej bieli swych szat papieskich wraz z papieskimi insygniami, ale także w gronie tych, których kochał szczególnie – dzieci. Innym przykładem jest portret arcybiskupa Jerzego Karola Ablewicza (1919-1990), biskupa ordynariusza tarnowskiego, zmarłego w Tarnowie.

Szczególną grupą przedstawień były postacie cierpiącego Chrystusa, począwszy od modlitwy Chrystusa w ogrodzie oliwnym, gdzie nie można pominąć Jego wielkiego smutku widocznego na twarzy i umęczonej sylwetce, zwłaszcza podczas niesienia Krzyża na miejsce jego śmierci. Sceny ukrzyżowania, jako kulminacyjny moment cierpienia Chrystusa również należały do częstych przedstawień niosących ze sobą mocny ładunek emocjonalny.

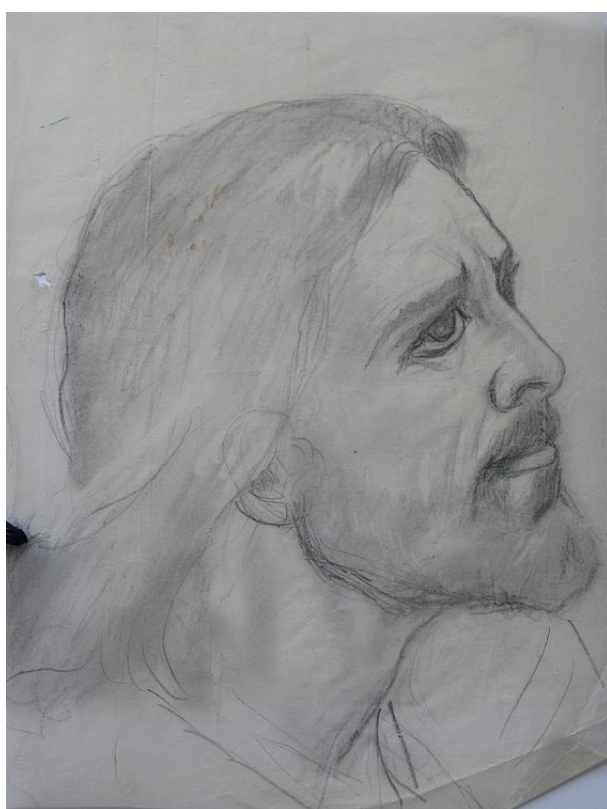
Artystka szczególnie dokładnie opracowywała twarze przedstawianych postaci. Nie bała się rozwiązywać problemów związanych z komponowaniem postaci - m. in. wielokrotnie korekty, zmiany kompozycji, poszukiwanie najbardziej odpowiednich układów. Należy podkreślić, że twarze były dla niejednego malarza często trudne do rozwiązania jak chodzi o opracowanie anatomiczne oraz kolorystyczne karnacji.



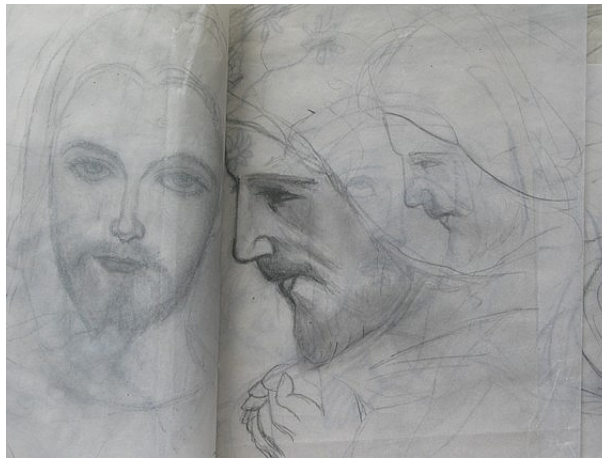
**Fot. 23. Jedno z wielu przedstawień postaci Jezusa Chrystusa w czasie modlitwy,
malowidło na płótnie**



Fot. 24. Twarz Chrystusa, ołówek na papierze



**Fot. 25. Zasmucona twarz Chrystusa w czasie modlitwy w ogrodzie oliwnym,
ołówek na kalce**



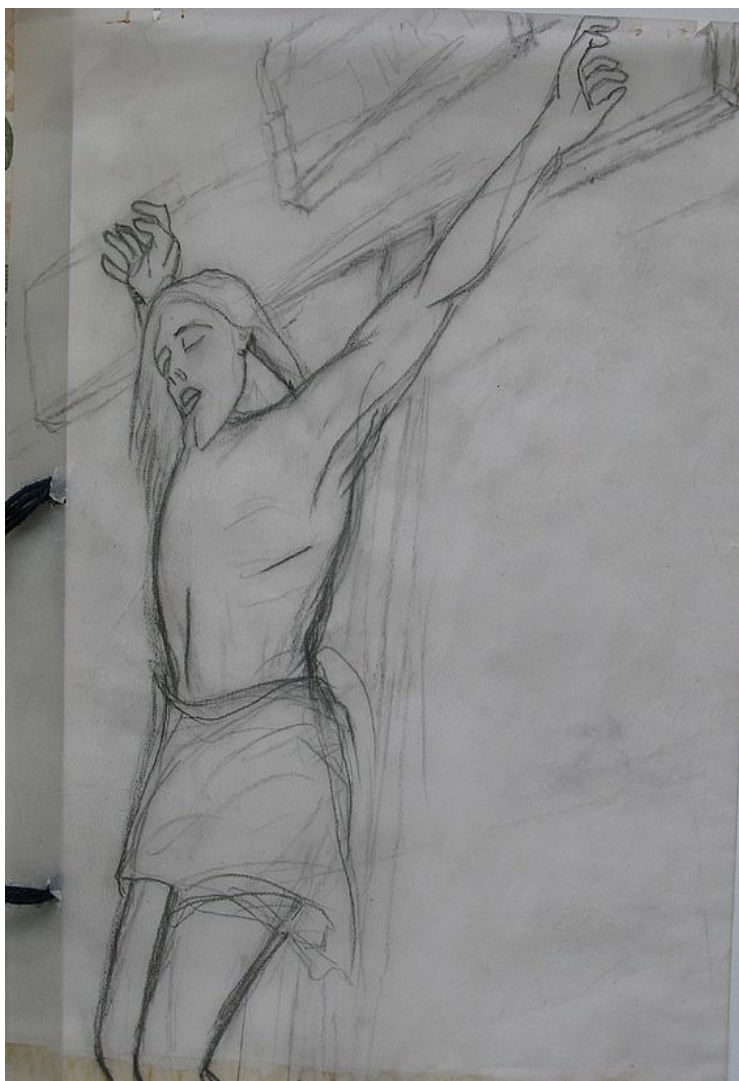
Fot. 26. Twarze Chrystusa, ołówek na kalce



Fot. 27. Przedstawienie cierpiącego, ukrzyżowanego Chrystusa, wraz z napisem: „Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił?”, malowidło na płótnie



Fot. 28. Szkice twarzy modlącego się Chrystusa, ołówek na kalce



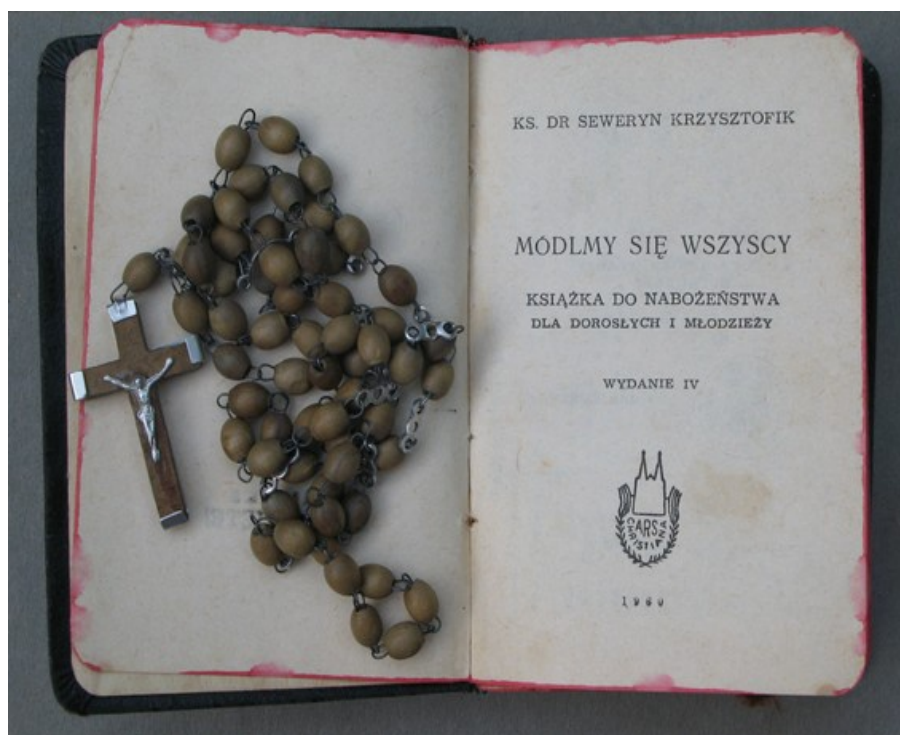
Fot. 29. Chrystus cierpiący na krzyżu, ołówek na kalce

W twórczości Zofii Świerczyńskiej nie zabrakło także przedstawień postaci Jezusa miłosiernego według obrazu namalowanego na podstawie dobrze wszystkim znanego objawienia św. Siostrze Faustynie Kowalskiej.

Wykonywała ona też malowidła ściennie. Przynajmniej jedno znane, na temat którego zachowała się informacja, zostało wykonane w kościele Gronowcu. Malowidło przedstawia scenę Ostatniej wieczerzy i zostało wykonane nad ołtarzem. Została wykonana kolorowa fotografia malowidła (niestety jest bardzo źle zachowana), na której odwrociu widnieje pieczęć parafialna: "Kościół Parafialny p. w. św. Antoniego Pad. i św. Jadwigi 63-434 Gronowiec woj. Kaliskie" dokumentująca pochodzenie zdjęcia.

Pożegnanie z artystką

Zofia Marianna Świerczyńska zmarła 16.12.1994 w Tarnowie. Był to piątek, dzień Męki Pańskiej, w którym Chrystus oddał za wszystkich ludzi swoje cenne życie, a którego tak wiele razy artystka przedstawiała w swoich obrazach z wielką pasją. Był to Chrystus cierpiący w ogrodzie oliwnym w przeddzień swojej męki, niosący ciężki krzyż na Golgotę, umierający na krzyżu....



Fot. 30. Niektóre pamiątki pozostawione po zmarłej Zofie Mariannie Świerczyńskiej – różaniec, na którym często się modliła oraz modlitewnik



Fot. 31. Grób artystki znajdujący się obecnie na cmentarzu w Tarnowie (dzielnica Klikowa)

Napis na płycie nagrobnej upamiętnia ją jako artystkę, brzmi: „Tworzyłaś wiele na chwałę Pana, od niego zapłata niech będzie ci dana”. Zofia Marianna Świerczyńska spoczywa obok swojego męża Józefa Świerczyńskiego, który zginął, jak głosi nagrobny napis: „Cierpiąc za prawdę dla Boga i ojczyzny”. Zachowane zostały po niej pamiątki rodzinne m. in. różaniec oraz modlitewnik (prezentowane na zdjęciu), pozostała ona w pamięci wielu tarnowian, a zwłaszcza mieszkańców dzielnicy Klikowa.



Fot. 32. Portret matki, ołówek na papierze



Fot. 33. Portret ojca artystki, ołówek na papierze

W końcu pozostały po niej liczne obrazy i rysunki zawieszane na ścianach mieszkań prywatnych, kościołów, domów zakonnych i w wielu innych miejscach. Są one przypomnieniem osoby artystki która większą część życia poświęciła swoje talenty dla chwały Bożej, pochylając się nad kartkami papierów szkicowych, płótnami, przygotowując liczne wystroje świąteczne. Pozostała w pamięci jako osoba skromna, tworzyła swoje dzieła nie pragnąc żadnego rozgłosu, w spokoju w otoczeniu zieleni, „odpoczywając” podczas malowania, gdyż czyniła to z wielką pasją, a także z wielką czułością przedstawiając piękne twarze Maryi, twarze Chrystusa czy swoich kochanych rodziców...